http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

BŁOTNIAK, Karol
Polish Witnesses to the Holocaust Project
Polish
RG-50.488*0087

**No Summary

Box 1, Tape 1

[01:] 00:42:00 – [01:] 06:59:00
00:00 – 07:10

Karol Błotniak urodził się 7 lutego 1911r. w Wysokiem. Przez całe życie mieszka w tej samej miejscowości. Przed wojną mieszkało tam dużo Żydów. Stanowili oni prawie połowę mieszkańców. Błotniak znał wielu, bo się z nimi wychował, ale Żydzi trzymali się raczej razem. Mówili jednak po polsku. Błotniak chodził do szkoły z Żydami. [Major Fiterman, Brana, Chawa Fiterman]. Wcześniej Błotniak mieszkał przy ul. Lubelskiej. Błotniak wymienia ulice, przy których mieszkali Żydzi, ale w jego okolicy nie mieszkali wówczas. Przed wojną Błotniak pracował w żydowskim tartaku, którego właścicielem był Syrkli. Błotniak opisuje go jako zacnego, dobrego człowieka. Szef dobrze płacił. Błotniak pracował tam w warsztacie kowalsko-ślusarsko, jako fachowiec, a nie zwykły robotnik. Błotniak opisuje, jak wieść o wybuchu wojny dotarła do miejscowości. Po tygodniu przyjechali tam Ñiemcy. Polacy pouciekali, podobnie i Żydzi, ale w mniejszej ilości. Potem część Żydów uciekła do Rosji. Wrócili jednak z powrotem wojsk sowieckich. Np. Fiterman, od którego Błotniak kupił dom, też wrócił. Podobnie Brana. Po wkroczeniu wojsk niemieckich z Żydami nic się nie działo, ale później zostali przesiedleni do Turobina, następnie do Bełżca, gdzie zostali zagazowani. Błotniak opisuje, jak Niemcy zastrzelili starszego Żyda o nazwisku Berek, ponieważ powiedział, że dalej nie pójdzie. Błotniak był tego naocznym świadkiem.

[01:] 06:59:01 – 01:] 22:39:01
07:11 – 23:27

O tym, że Żydzi zostali wywiezieni do Bełżca Błotniak wie, ponieważ jeden z nich, obiecawszy, że odda złoto w zamian za wolność, przyjechał z Niemcem i Ukraińcami. Oddał złoto, biżuterię (był bogaty, ponieważ miał duży sklep). Mimo to on i jego rodzina została zagazowana. Chociaż Bełżec jest daleko, żołnierze przyjechali z tym Żydem. Ukraińcy mówili po polsku, że przyjechali z Bełżca. Błotniak widział, jak poszli do domu. A pewna Żydówka widziała, jak zabierali złoto. Ukrywała się, ale potem została zastrzelona. Krawiec Żyd, mieszkający u Pawła Jarosza też został zastrzelony, podobnie Żydówka mieszkająca u [Kądziereckich]. Wszyscy oni zostali zabici na wzgórku i tam pochowani. Ktoś wydał tych ukrywających się Żydów. Błotniak wiedział o ukrywających się Żydach, krawiec mieszkał nawet po sąsiedzku. Paweł Jarosz ukrywał krawca w stodole. U Wójastyków ukrywał się Żyd o imieniu Ignaś (po wojnie wyjechał do Warszawy). Przechowywany był na górce. Błotniak spotykał się z nim w lesie. Nikt Ignasia nie wydał. Jak mówi Błotniak, to był młody, dobry chłopak. Miał ok. 17-18 lat. Błotniak widział, jak Ukraińcy i Niemcy zabrali krawca samochodem w stronę Żółkiewki i zastrzelili na skraju lasu. Paweł Jarosz, u którego krawiec się ukrywał pozostał bezpieczni. Podobnie rodzina Kądziereckich. Rubin Kopf, który mieszkał jako lokator u Pawła Jarosza, też został zabrany i rozstrzelany wraz z żoną, po tym, jak inni Żydzi zostali już wywiezieni z miasteczka. Ok. 1941 r. Niemcy wywozili Żydów i

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

rozstrzeliwali. Grupowy wywóz Żydów miał miejsce tylko raz – do Turobina. Innych łapano pojedynczo. Wcześniej jednak Żydzi mieszkali w spokoju. Karol Błotniak pomagał wraz z żoną, dając Żydom jedzenie. U Jana Jarosza – brata Pawła – też ukrywała się Żydówka, pasąca krowy. Też została zabrana przez Niemców i Ukraińców, a potem rozstrzelana. Policja granatowa poinformowała, gdzie mieszka Jarosz. W Wysokiem była policja granatowa, a Niemcy przyjeżdżali od czasu do czasu. Błotniak wymienia nazwiska polskich policjantów. Byli to ci sami, co przed wojną. Mówi, że dobrze się zachowywali w stosunku do Polaków i Żydów. Za przetrzymywanie Żyda groziła kara śmierci – głosił afisz. Ciotka Błotniaka zaryzykowała jednak. Ani Jarosz ani Kędzierski jednak nie zostali ukarani za przetrzymywanie Żydów. W Wysokiem byli też Żydzi spoza miejscowości, zza Warszawy, z Łodzi. Uciekali w stronę Rosji razem z inną uciekającą ludnością i dotarli aż do tej miejscowości.

[01:] 22:39:02 – [01:] 29:47:00
23:28 – 30:51

Błotniak opisuje, jak doszło do zabicia Żyda Berka. Grupa Żydów została wyprowadzona na miasto bez rzeczy, bagaży, ponieważ ogłoszono, że jeśli jakiś Żyd zostanie znaleziony, to zostanie zabity. Berek nie chciał iść dalej. Został zastrzelony przez Ukraińca. Błotniak z innymi mieszkańcami widział leżące ciało Berka. Sołtys dostał polecenie sprzątnięcia go. Berek został więc pochowany na Kierkucie. Domy opuszczone przez Żydów stały puste. Potem Błotniak zamieszkał w jednym z nich. Kiedy major Piterman wrócił z Rosji, Błotniak zgłosił się do niego. Piterman sprzedał ten dom po stryju Błotniakowi aktem notarialnym. Piterman sprzedał kilka domów. Liberbaum też sprzedał dużo domów po swojej rodzinie. Potem pojechał do Wałbrzycha. Brat Patermana pojechał do Palestyny. Kopf prawdopodobnie też. Dwaj żydowscy bracia, mieszkający legalnie u Pawła Jarosza zostali rozstrzelani przez Ukraińców i Niemców. Błotniak opisuje egzekucję rodziny Kopfa. Stali w ubraniach, trzymali się za ręce. Kazano im stanąć nad wykopanym dołem. Żona Jarosza zdążyła jeszcze tylko krzyknąć, a chwilę potem padł strzał. Błotniak widział to z innymi mieszkańcami z daleka. Błotniak wymienia Żydów, którzy się ukryli: [Honik], Jan (Żyd, który się przechrzcił), [Lidia] – córka Dzierszonów.

[01:] 29:47:01 – [01:] 35:13:00
30:52 – 36:33

Maniek Honik poszedł do partyzantki razem z Błotniakiem. Błotniak jednak więcej przebywał w domu. Honik przebywał z partyzantką Batalionów Chłopskich z Maciejowa. Błotniak należał do Armii Krajowej. Obie partyzantki działały wspólnie, a nie przeciwko sobie. Mieli karabiny od wojska. Błotniak wspomina o dwóch akcjach zatrzymania niemieckich samochodów przez partyzantkę, o akcji spalenia aktów urodzenia w gminie. Sporadycznie Żydzi dołączali się do tych akcji, ale Honik uczestniczył regularnie. Kilkoro Żydów przeżyło wojnę. U ciotki Błotniaka przechował się Ignaś. Po wojnie pojechał do Warszawy, gdzie pracował w wojsku. Latem 1944 Rosjanie doszli do Wisly. Ukraincy połączyli się z Niemcami, ale walczyli głównie na tylach.

Box 1, Tape 2

[02:] 00:40:00 – [02:] 07:11:00

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.

http://collections.ushmm.org
Contact reference@ushmm.org for further information about this collection

00:00 – 07:20

Po zakończeniu wojny część Żydów wróciła. Początkowo mieszkali w Lublinie; Błotniak odwiedził wówczas Fidermana. Inni w Kraśniku. Pozostali pojechali do Wałbrzycha. Potem także Żydzi z Lublina przeprowadzili sie do Wałbrzycha. Mogli jednak zamieszkać w Wysokiem, było tam bowiem dużo pustych domów a i nastawienie społeczności ze wsi sprzyjało temu. Z Wałbrzycha część Żydów wyemigrowała do Palestyny. Błotniak opowiada, że rodzina Kopfów prosiła Jarosza o przesłanie ich rodzinnych fotografii. Jarosz zniszczył je w obawie przed kłopotami po tym, jak Niemcy zabrali Kopfa. Do Błotniaka przychodzili Żydzi z prośbą o wsparcie, ale nie ukrycie. Błotniak dawał im żywność, chociaż było to zabronione. Nie bał się jednak, chociaż był już żonaty i miał syna.

[02:] 07:11:01 – [02:] 13:20:00
07:21 – 13:40

Błotniak wstąpił do AK tuż po wybuchu wojny w 1939 roku. Jego dowódcą był Jan Dutka z Wysokiego, pseudonim Biały. Błotniak wspomina, że partyzantka zabiła troje volskdeutschów, policjanta, który donosił Niemcom na Polaków. Kto był za Niemcami, musiał zginąć. Do Żydów partyzantka miała dobry stosunek. Błotniak wspomina, że Niemcy rozstrzelali jego brata za to, że należał do partyzantki. Drugiemu – 12-letniemu udało się wrócić. Zginął również brat cioteczny i sąsiad Błotniaka. 3 czerwca 1944 roku 50 członków partyzantki zostało rozstrzelanych. Błotniak działał w partyzantce aż do końca wojny. Przez lata PRL Błotniak milczał o fakcie przynależenia do AK. Mówił, że należał do Batalionów Chłopskich. W 1947 roku Błotniak się ujawnił. Błotniak opowiada, że przyjechali wówczas Ukraińcy, zabili sąsiada o nazwisku Włodarczyk, magistra z apteki. Za przynależność do AK porucznik Drzewa został rozstrzelany przez UB (Urząd Bezpieczeństwa). Błotniaka puszczono wolno. Błotniak wymienia odznaczenia, jakie dostał za obronność, waleczność i przynależność do partyzantki. Na pytanie o granatową policję, Błotniak odpowiada, że wszyscy już nie żyją. Wspomina o jednym policjancie o nazwisku Piskorz, który współpracował z partyzantką. UB ciągnęło go samochodem.

This is a verbatim transcript of spoken word. It is not the primary source, and it has not been checked for spelling or accuracy.